

Nr 2 (70) / LATO 2023



ZAGAJNIK

KWARTALNIK EDUKACYJNO-INFORMACYJNY OŚRODKA KULTURY LEŚNEJ W GOŁUCHOWIE

POWRÓT KONI DO GOŁUCHOWSKIEJ POWOZOWNI
Wystawa czasowa w Muzeum Leśnictwa

OCHRONA PRZECIWPOŻAROWA
Z muzealnej kolekcji

FESTIWAL LASU PO RAZ DRUGI
Wydarzenia

GRADACJE
Archiwum fotograficzne OKL

**ŻYCIE DRZEW
W GOŁUCHOWSKIM
ARBORETUM**



DRODZY CZYTELNICY, MIŁOŚNICY LASU!

Gołuchowskie lato zachwyca! Spacer po zabytkowym parku-arboretum to wyjątkowe doznanie. To właśnie tutaj spotykamy się z przeszłością. Przemierzając alejki, którymi niegdyś przechadzali się Izabela z Czartoryskich Działyńska i Jan Działyński, dawni właściciele obiektu, znajdziemy się w świecie z minionej epoki, pełnym historycznych ciekawostek. Różnorodna roślinność i niezwykły śpiew ptaków na zawsze pozostają w pamięci.

Na tak pięknym obszarze, należącym do Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, organizujemy szereg wydarzeń promocyjno-edukacyjnych. Walory lasów można ukazywać na wiele sposobów. Zaprośiliśmy pracowników Lasów Państwowych, nauczycieli, uczniów, studentów do udziału w konkursach: „Cztery pory roku – Impresje leśne” oraz „Bajarze z Leśnej Polany” im. redaktora Andrzeja Zalewskiego. Ich celem była popularyzacja szeroko rozumianej kultury związanej z gospodarką leśną.

Historia OKL-u to także konie. Powróciły do nas w sposób symboliczny podczas wydarzenia zatytułowanego „Koń wiernym przyjacielem leśnika” – semi-

narium i wystawy. Przedsięwzięcie było jednocześnie częścią inauguracji Roku Kulturalnego w Lasach Państwowych.

Naszym głównym zadaniem jest ukazywanie wyjątkowości leśnej kultury, ale także ochrona lasów i edukowanie społeczeństwa na temat zasad bezpieczeństwa. To bardzo ważne, abyśmy pamiętali w jaki sposób należy dbać o lasy i co robić, by nie dopuścić do ich niszczenia.

Las to nasze dziedzictwo. Cenne i wartościowe. Las to nie tylko drzewa, to kultura, tradycja, spuścizna przodków. To ludzie, którzy walcząc o zachowanie tożsamości narodowej, oddali własne życie. Zachęcam do lektury monografii historycznej, dotyczącej leśnictwa i leśników Puszczy Augustowskiej, w której odnajdziemy fakty na temat minionych wydarzeń.

Zapraszam do Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie – miejsca tętniącego życiem, fascynującego, pełnego inspiracji.

Darz Bór!

Ewa Jedlikowska

Dyrektor Ośrodka Kultury Leśnej
w Gołuchowie

CO W NUMERZE?

Wstęp

Słowo dyrektora OKL 2

Wystawa czasowa w Muzeum Leśnictwa

Koń wiernym przyjacielem leśnika 3

W lesie

Bezpieczeństwo w lesie 5

Co słychać w parku?

Życie drzew w gołuchowskim arboretum 6

Wydarzenia

Bajarze z leśnej polany 8

IX Międzynarodowy Konkurs Sygnalistów

i Muzyki Myśliwskiej oraz Festiwal lasu 9

Impresje leśne

Na kartach historii leśnictwa 10

Puszcza Augustowska

Z muzealnej kolekcji 11

Ochrona przeciwpożarowa

z muzealnej kolekcji Techniki Leśnej 12

Archiwum fotograficzne

Gradacje 14

Wydawca:

Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie
ul. Działyńskich 2, 63-322 Gołuchów
tel.: 62 761 50 45
www.okl.lasy.gov.pl
e-mail: okl@okl.lasy.gov.pl

Redakcja:

Alicja Antonowicz, Jolanta Dragan,
Anna Błaszczuk, Bogna Goździewska,
Grzegorz Sado, Krzysztof Sadowski,
Karolina Ziółkowska

Okładka: fot. Anna Błaszczuk;
dąb szypułkowy Jan.

Korekta: Anna Błaszczuk

Skład: Drukarnia SUPER PRINT, Pleszew

Druk: ORWLP w Bedoniu
ul. Sienkiewicza 19, 95-020 Andrespol

Nakład: 1000 egz.

ISSN 1897-3906



WFOŚiGW
POZNAŃ

Dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Poznaniu

POWRÓT KONI DO GOŁUCHOWSKIEJ POWOZOWNI

Zaprzęg w stylu „vis a vis”. Kłaczami rasy wielkopolskiej
Palmą i Irydą powoził Grzegorz Winiecki z Taczanowa
(fot. M. Szymkowiak)

Seminarium i wystawa pt. „Koń wiernym przyjacielem leśnika” w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie

Gołuchów to miejscowość w Wielkopolsce, w której „swój ziemski raj” stworzyli Izabela z Czartoryskich Działyńska wraz z Janem Kantym Działyńskim.

W parku o powierzchni 160 ha znajdują się: zamek zbudowany w stylu renesansu francuskiego, pałac zwany Oficyną, Mauzoleum, budynek, w którym mieściła się stajnia młodych koni tzw. Dybul oraz kompleks zabudowań podworskich z Powozownią, Owczarnią, Oborą oraz Kuźnią. W wielu z nich swoją siedzibę ma Muzeum Leśnictwa. Do zabytkowej Powozowni, w której znajdowały się niegdyś stajnia cugowa oraz miejsce na powozy 28 kwietnia br., w sposób symboliczny, powróciły konie. Z inicjatywy Ewy Jedlikowskiej, dyrektor Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie odbyły się seminarium oraz wernisaż wystawy pt. „Koń wiernym przyjacielem leśnika”, nad którym honorowy patronat objął Józef Kubica, dyrektor generalny Lasów Państwowych. Wydarzenie to było częścią Inauguracji Roku Kulturalnego w Lasach Państwowych.

Do wzięcia udziału w wydarzeniu zostali zaproszeni leśnicy z całej Polski. Od Nadleśnictwa Suwałki po Roztoczański Park Narodowy. Swoje wystąpienia na temat roli koni w lesie przedstawili: Leonard Dramiński, emerytowany pracownik Nadleśnictwa Łąck – „Koń we współczesnym gospodarstwie leśnym”; Karol Chodkiewicz, herbu Kościesz, potomek hetmana Jana Karola Chodkiewicza, pracownik Nadleśnictwa Augustów – „Szlaki konne jako specyficzna instalacja rekreacyjna na podstawie 23 lat doświadczeń Szlaku Konnego Puszczy Augustowskiej i Mazur”; Paweł Szyszko, pracownik Nadleśnictwa Suwałki, przygotowujący pracę doktorską na temat prymitywnej rasy leśnych koni, zwanych szwajkenami, które to związane były



Obrazy autorstwa Jana Kantego Dąbrowskiego, wzbudzały duże zainteresowanie wśród uczestników wernisażu (fot. M. Szymkowiak)



Karol Chodkiewicz, pracownik Nadleśnictwa Augustów, podczas swojej prelekcji o szlakach konnych w Puszczy Augustowskiej i na Mazurach (fot. M. Szymkowiak)



Wystawę pt. „Koń wiernym przyjacielem leśnika” otwiera Ewa Jedlikowska, dyrektor Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, w towarzystwie synów Jana Kantego Dąbrowskiego – panów Wojciecha i Andrzeja (fot. M. Szymkowiak)



Goście wydarzenia słuchający prelekcji Marty Baranowskiej, pracownika Nadleśnictwa Wyszaków (fot. M. Szymkowiak)

z terenami Puszczy Boreckiej – „Szwajken – zapomniany leśny koń Prusów”; Jan Lucjan Słomiany, wieloletni pracownik Roztoczańskiego Parku Narodowego, który zajmuje się hodowlą i opieką nad stadem koników polskich w tzw. „wychowie stajennym”, w Ośrodku RPN na „Floriance – „40 lat hodowli konika polskiego w Roztoczańskim Parku Narodowym”; Jędrzej Bejga, strażnik leśny z Nadleśnictwa Grodzisk, założyciel Konnej Straży Leśnej – „Konna Straż Leśna”; Paweł Marczakowski, kierownik Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego w Roztoczańskim Parku Narodowym, leśnik a z zamiłowania fotograf przyrody. Wystąpieniu pana Pawła pt. „Konik polski – dzikość z natury” towarzyszył niedawno wydany przez PRN, album ze zdjęciami jego autorstwa, pod tym samym tytułem co jego wystąpienie.

Seminarium podsumował syn Jana Kantego Dąbrowskiego, Wojciech Dąbrowski, miłośnik koni i sztuki, jeździec i instruktor. Wspominał swojego ojca, przez lata związanego z Państwowymi Stadniami Koni Mieczownica i Pępowo, w wystąpieniu pt. „Życie i twórczość Jana Kantego”. Pan Wojciech, kończąc swoje wystąpienie, zaprosił wraz z Ewą Jedlikowską, dyrektorką Ośrodka Kultury Leśnej, wszystkich gości na wernisaż wystawy pt. „Koń wiernym przyjacielem leśnika”.

Otwarcie odbyło się w zabytkowej Powozowni, w której za czasów Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej i Jana Kantego Działyńskiego, stały piękne konie cugowe. Jak podają stare inwentarze, w gołuchowskiej stajni znajdowały się także konie czystej krwi arabskiej. Ekspozycja została pomyślana jako prezentacja prac malarskich Jana Kantego Dąbrowskiego, w której skład wchodzi: obrazy olejne, tempery, gwasze, rysunki tuszem lawowanym oraz piękne akwarele. Tematyka jego prac jest także bardzo zróżnicowana. Są sceny z biegów św. Huberta, kawaleryjskie szarże, portrety rodzinne i portrety jego ulubionych koni oraz zaprzęgi. Drugą część wystawy stanowią fotogramy, które zaprezentowali: Marta Baranowska, pracownik Nadleśnictwa Wyszaków, znana zwłaszcza „arabiarzom” ze zdjęć, które wykonuje na pokazach koni czystej krwi arabskiej; Adam Bencal, pracownik Nadleśnictwa Śnieżka; Ewa Stempczyńska, zajmująca się fotografią przyrodniczą oraz Tomasz Dębiec, leśnik, dziennikarz i fotograf.

Podczas wydarzenia można było podziwiać stylowy zaprzęg „vis a vis”, z dwiema siwymi klaczami rasy wielkopolskiej: Palmą i Irydą, własności Grzegorza Winieckiego. Pan Grzegorz jest już piątym pokoleniem hodowców koni rasy wielkopolskiej, a rośnie już jego następca, syn Wojciech, który bardzo chętnie siada na koźle obok taty. Marek Winiecki, ojciec Grzegorza jest od wielu lat prezesem powiatowego koła Związku Hodowców Koni Wielkopolskich i znakomitym animatorem „końskich” wydarzeń. Przez wiele lat w Pleszewie oraz Marszewie pan Marek organizował Regionalne Wystawy Koni Hodowlanych oraz amatorskie zawody w powożeniu, a w Taczanowie, co roku odbywają się wspaniałe Hubertusy, które znakomicie integrują pleszewskich, i nie tylko, „koniarzy”!

Rafał Walendowski

BĄDŹ BEZPIECZNY W LESIE

Na wycieczkę do lasu możemy wybrać się o świcie, o zmierzchu, zimą, wiosną czy też latem – jednym słowem zawsze, kiedy mamy ochotę zrelaksować się i poznać tajemnice przyrody.

Wybierając las na miejsce odpoczynku, rekreacji lub sportu, odpowiednio przygotujemy się, by wyprawa była wspaniałą przygodą. Lepiej wcześniej zaplanować to, co chcemy zrobić i zobaczyć. Weźmy ze sobą papierową mapę okolicy lub pobierzmy leśną mapę na telefon. Odpowiednio przygotujemy wygodny strój, dopasowany do prognozy pogody, a także zabezpieczmy się przed kleszczami i komarami. W naszym plecaku koniecznie powinny znaleźć się woda do picia i prowiant.

W trakcie spaceru uważnie czytamy napotkane tablice informacyjne, zwłaszcza ostrzegawcze. Rozglądamy się również za kolorowymi oznaczeniami namalowanymi na drzewach, gdyż mogą nas naprowadzić na szlak pieszych wędrówek i ścieżek rowerowych. Pomniki przyrody, leśniczówki, wieże widokowe, miejsca biwakowania czy obszary przystosowane do rozpalenia ogniska czekają na nas. Dbamy zawsze o bezpieczeństwo. Stosujemy się do wskazówek i zaleceń gospodarzy lasu – leśników.

Jeśli zauważymy coś niepokojącego, zgłosimy to odpowiednim służbom. O pożarze należy powiadomić straż pożarną oraz najbliższe leśnictwo. Gdy zobaczymy ranne zwierzęta, wnyki lub dzikie śmiećniska, także zgłosimy problem leśnikom. Jeśli spotkamy osobę, która potrzebuje pomocy medycznej, zadzwońmy pod numer alarmowy i udzielimy pierwszej pomocy.

Wskazówki te oraz wiele innych można było usłyszeć i zobaczyć podczas trwania Przeglądu Twórczości Dziecięcej „Ze sztuką bezpieczniej”, który rok rocznie organizuje Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie wraz z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie.

Mali uczestnicy przeglądu występowali na scenie indywidualnie bądź w grupach, prezentując swoje talenty wokalne, taneczne i teatralne. Opowiadali jak zachować się w lesie, by być bezpiecznym i nieść pomoc innym. Czynnie wzięli udział w warsztatach edukacyjnych, podczas których gasili symulowany pożar, ćwiczyli na fantomie jak nieść pierwszą pomoc przedmedyczną. Nie zabrakło zasad bezpiecznej obserwacji i tropienia dzikich zwierząt.

Dobłą zabawę, połączoną z nauką, Ośrodek Kultury Leśnej zorganizował we współpracy ze Starostwem Pleszewskim, Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Poznaniu, Komendą Powiatową Policji w Pleszewie, Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym w Gołuchowie oraz Ochotniczą Strażą Pożarną w Gołuchowie.

Joanna Mróz



Gasimy pożar ze Strażą Leśną z Nadleśnictwa Taczanów (fot. J. Mróz)



Udzielamy pierwszej pomocy przedmedycznej z Ochotniczą Strażą Pożarną w Gołuchowie (fot. J. Mróz)



Prezentujemy na scenie jak zachowywać się bezpiecznie i odpowiedzialnie (fot. J. Mróz)

ŻYCIE DRZEW W GOŁUCHOWSKIM ARBORETUM

Jak długo żyją nasze drzewa? Niektóre do 800 lat, a nawet 1200. Długowiecznymi gatunkami są np.: dęby, lipy, cisy. Wieku nieco ponad 120 lat dożywają brzozy i topole.

W Polsce najstarszym drzewem jest Cis Henrykowski, nazywany po prostu „Henryk”. Miano to nosi od 1945 roku. Ma 1283 lata. Od 1992 r. stał się pomnikiem przyrody.

Długowiecznością cieszą się także sosny. W obrębie rodzaju wyróżnia się sosna ościasta (*Pinus aristata*), która może dożywać kilku tysięcy lat. W ojczyźnie pochodzenia – Ameryce Północnej – spotyka się okazy w wieku 3000–4600 lat.

W Polsce, jako drzewa długowieczne, najbardziej znane są dęby. W naszych lasach występują dwa rodzime gatunki dębów: szypułkowy i bezszypułkowy. Dąb jest niewątpliwie królem naszych drzew, majestatycznym i potężnym.

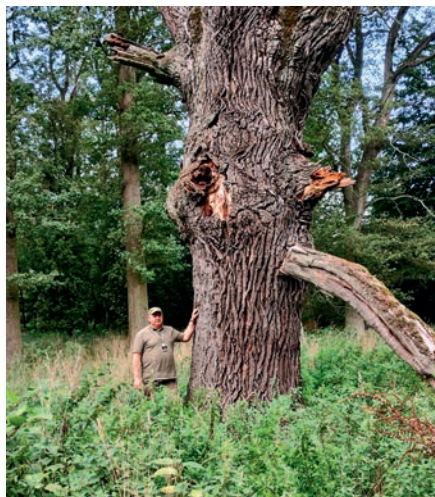
Najstarsze dęby w Polsce to: Jan Kazimierz (dąb szypułkowy, wiek ok. 720–770 lat, obwód 1038 cm, Bąkowo, woj. kujawsko-pomorskie), Dąb Chrobry (dąb szypułkowy, wiek ok. 750 lat, obwód 1004 cm, okolice Piotrowic, woj. lubuskie), Dąb Bartek (dąb szypułkowy, wiek ok. 700 lat, obwód 1090 cm, Zagnańsk, woj. świętokrzyskie). Wiek dębów ustalono na podstawie badań naukowców.

Jednymi z najbardziej znanych dębów w Wielkopolsce są te, które rosną w Rogalinie – Rus, Czech i Lech. Znajdują się na terenie parku, zaledwie kilka minut spacerem od pałacu Raczyńskich. Wiek dębów w Rogalinie szacuje się na 480–600 lat, co sprawia, że można zaliczyć je do jednych z najstarszych drzew w gołuchowskim parku-arboretum (fot. H. Jakoniuk).

Zamieranie dębów. Dlaczego długo-wieczny dąb obumiera?

W Europie zamieranie dębów obserwuje się od ponad 200 lat. Problem występuje jednak na całym świecie. Choroba zamierania dębów dotyczy głównie dębów szypułkowych i atakuje przeważnie stare, silne drzewa. Objawia się brązowieniem i marszczeniem liści, które zasychają na całej koronie i przedwcześnie opadają. Innymi oznakami choroby są podłużne plamy na pniu, pęknięcie pnia, smugi w kolorze czarnym lub brązowym. Często z pęknięć kory wycieka ciemna ciecz. Choroba sprawia, że drzewo bardzo szybko obumiera. Zdarza się, że niektóre przeżywają i wracają do zdrowia.

Drzewa są organizmami długowiecznymi, potrafiącymi regenerować się i odnawiać z fragmentu korzeni czy



Krzysztof Sadowski przy okazałym martwym drzewie pomnikowym w gołuchowskim arboretum

kawałka uciętej gałęzi wsadzonej w glebę (np. wierzby). Te żywe organizmy są atakowane przez czynniki biotyczne i abiotyczne od tysięcy lat. Martwe drewno jest z kolei miejscem życia dla wielu owadów, grzybów i innych mikroorganizmów przez wiele dziesiątek lat aż do całkowitego ich rozkładu. Ostatnie anomalie klimatyczne w znaczący sposób osłabiły kondycję naszych drzew.

Na przykładzie parku-arboretum w Gołuchowie możemy dowiedzieć się wielu cennych informacji dotyczących drzew. Źródłem wiedzy są także „Pamiętniki” ogrodnika Adama Kubaszewskiego, który opiekował się gołuchowskim parkiem. Przekazują nam wiadomości na temat różnych zagrożeń i kataklizmów, z jakimi park borykał się od początku swego istnienia. Były to huragany, susze, gradacje owadów, które wymagały podjęcia koniecznych cięć pielęgnacyjnych regulujących strukturę drzewostanów i eliminujących postęp zagrożeń. Jan i Izabela Działyńscy, dawni właściciele obiektu, wielokrotnie odbudowywali zniszczone fragmenty lasu i kolekcję drzew. Sadzonki przywożono przez wiele tygodni z różnych stron świata. Wprowadzano nowe gatunki, jednocześnie chroniono i pielęgnowano już istniejące.

Tego typu działania, od 49 lat, prowadzi również Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie. Pod nadzorem dyrektora Ewy Jedlikowskiej wdrażany jest Plan Rewitalizacji i Odbudowy Założeń Parkowych w Gołuchowie. Przygotowany

został przez specjalistów – naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Zakończono prace glebowo-siedliskowe. Teraz w części leśnej parku pracują fachowcy z Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej w Poznaniu.

Arboretum opiekują się leśnicy – specjaliści z Działu Parkowego OKL-u. Prace wykonywane są w taki sposób, by obszar służył wielu pokoleniom. Wciąż sadzone są kolejne drzewa i krzewy, a także wykonywane są podsadzenia drzewostanów zgodnie z istniejącymi warunkami glebowo-siedliskowymi i potencjalnymi zbiorowiskami leśnymi. Zabytkowy park-arboretum w Gołuchowie na skutek długoletnich zmian klimatycznych, rekordowych temperatur, długich okresów suszy i różnego rodzaju anomalii pogodowych podlega dynamicznym zmianom. Leśnicy, po konsultacjach z naukowcami, analizując zagrożenia, ochraniają i przebudowują zbiorowiska leśne, sadząc nowe drzewa dopasowane do warunków siedliskowych. Do zadań Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie należy także usuwanie drzew zagrażających bezpieczeństwu turystów i spacerowiczów. Posiadające wartość komercyjną pojedyncze kłody i dłużyce, jako wartościowy surowiec, zgodnie z procedurami obowiązującymi w Lasach Państwowych, zostają wystawione na aukcjach drewna.

Zgodnie z procedurami Ochrony Lasu, w sytuacjach wystąpienia nadzwyczajnych szkód ze strony czynników biotycznych, abiotycznych i antropogenicznych na określonym terenie, a także w zależności od rozmiaru tych szkód powołuje się zespoły specjalistów do opracowania kompleksowych programów postępowania (ramowy zakres działania zespołu kryzysowego). 21.03.2023 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli Zespołu Ochrony Lasu w Łopuchówku, Biura Urządzania Lasu Geodezji Leśnej w Poznaniu z przedstawicielami Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, zwołane na wniosek Ewy Jedlikowskiej, dyrektora OKL-u. Odbyło się ono w związku z pilną potrzebą rozpoznania głównych czynników zagrożeń, wypracowania metod dalszego postępowania w celu ochrony drzewostanów parkowych oraz podjęcia działań profilaktycznych. Podczas obserwacji arboretum, 31 sierpnia br., komisja dokonała wstępnego rozpoznania



Kępa zamierających dębów (fot. K. Sadowski)

nia szkodników owadzych i czynników chorobotwórczych oraz określiła harmonogram szczegółowej inwentaryzacji drzew w poszczególnych obszarach parku.

Jednym ze specjalistów badających zamierające drzewa jest dr Hubert Jakoniuk z Zespołu Ochrony Lasu w Łopuchówku, który prowadzi działania wobec zagrożeń oraz wdraża czynne i bierne metody ochrony ochrony drzew, które są konsultowane i uzgadniane z Konserwatorem Ochrony Zabytków, a także służbą parkową OKL w Gołuchowie. Jedną z metod obserwacji zagrożeń jest stosowanie pułapek feromonowych – substancji zwabiającej owady do pułapki, np. wyrzynika dębowca.

Krzysztof Sadowski (specjalista z Działu Parkowego OKL w Gołuchowie): – Panie Doktorze, co jest przyczyną gwałtownego



dr Hubert Jakoniuk przy pułapce feromonowej na wyrzynika (fot. K. Sadowski)

wzrostu zamierania drzew, zwłaszcza słynących z długowieczności dębów?

dr Hubert Jakoniuk: – Ostatnie lata są dość niekorzystne dla drzew i dla lasu. Gwałtowne wahania wód gruntowych, temperatur oraz susze wpływają negatywnie na kondycję drzew, doprowadzając je do silnego osłabienia, a nawet zamierania. Osłabienie drzew powoduje pojawienie się owadów i grzybów, które są przyczynkiem do śmierci drzewa. Duża liczba drzew, które są bazą do żerowania i namnażania się owadów, może spowodować, że nowe pokolenie szkodników zaatakuje następnie drzewa potencjalnie zdrowe. Wielkopolska jest jednym z najbardziej dotkniętych suszą regionów. Słynąca z pięknych drzewostanów dębowych, zмага się obecnie z walką o przetrwanie tych wyjątkowych lasów. Susza spowodowała pojawienie się wielu czynników wyniszczających dęby, które nie występują licznie w innej części Polski. W przeciągu kilku lat na dębach w tym regionie odnotowano masowy pojaw szkodników pierwotnych, czyli atakujących przede wszystkim liście i drzewa potencjalnie zdrowe, należą do nich motyle: zwójka zieloneczka, *Orthosia* sp., kuprówka rudnica, brudnica nieparka, piędzik przedzimek oraz chrząszcz skoczonos dębowiec. Owady, które ostatecznie przyczyniają się do zniszczenia drzewa to przede wszystkim chrząszcze: opiętki, paśniki, wyrzynnik dębowiec oraz rozwiertki.

Krzysztof Sadowski: – Drzewa chorują tak jak ludzie? Jak je leczyć?

dr Hubert Jakoniuk: – Niestety, ratowanie drzew jest bardzo trudne, a nawet niemożliwe. Szybki proces osłabienia i zamierania

powoduje, że drzewo czasem nie zdąży ujawnić oznak choroby, a wówczas na pomoc jest już za późno. Z podstawowym problemem, jakim jest susza, nie da się walczyć. W tym przypadku, aby zachować trwałość parku, wprowadzane zostaną gatunki drzew i krzewów, które są bardziej odporne na zmieniające się warunki klimatyczne. Gdy na osłabionym drzewie zaobserwuje się szkodliwe owady, jedyną formą walki jest wycinka zasiedlonych drzew i wywiezienie ich poza obszar parku. Zapobiega to rozprzestrzenianiu się owadów na inne drzewa. Owad, którego obecność zwiastuje śmierć drzew jest m. in. wyrzynnik dębowiec. Jak sama nazwa wskazuje, żeruje głęboko w dębach, które znajdują się już w agonii. Jego obecność świadczy o kondycji okolicznych drzew, dlatego ustawiane są pułapki feromonowe. Stały monitoring kondycji drzew i występujących szkodników w obliczu osłabienia drzew może pomóc w szybszym działaniu spowalniającym proces zamierania.

Krzysztof Sadowski: – Śmierć drzewa to nie koniec życia?

dr Hubert Jakoniuk: – Martwe drzewo nie jest ostatecznie dużą tragedią dla przyrody. Po zamarcu staje się miejscem do żerowania i rozmnażania dla wielu gatunków organizmów, zwłaszcza saprotroficznych grzybów i saproksylicznych owadów. To także obszar do rozwoju mszaków i gniazdujących w dziuplach ptaków. Odgrywa rolę w odnowieniu lasu, jako kłody „piastunki”, w retencji wód powierzchniowych i ekosystemach strumieni, ochronie zboczy gór, naturalnych pożarach lasów borealnych.

Krzysztof Sadowski: – Czy można wyleczyć drzewo?

dr Hubert Jakoniuk: – Czy można wyleczyć dęby? Jest to bardzo trudne zadanie i zależy od przyczyn zamierania. W przypadku takich drzew stojących niekiedy usuwa się martwe lub chore gałęzie, które mogą być bazą rozwojową dla szkodników i grzybów. Zabezpieczając jednocześnie miejsce odcięcia gałęzi odpowiednimi preparatami. Jednym z chirurgów i diagnostą drzew jest arborysta.

Krzysztof Sadowski: – Dziękuję Panie Hubercie za cenne informacje i liczę na dalszą współpracę w ochronie naszych drzew.

– Dziękuję.

Krzysztof Sadowski
Hubert Jakoniuk



Laureaci oraz jurorzy konkursu
(fot. M. Szymkowiak)

Umiejętność opowiadania jest wielkim darem, a pielęgnowanie ojczystego języka – obowiązkiem. W gołuchowskim bajaniu znajdziemy i jedno i drugie. Konkurs krasomówczy, który niesie przesłanie prosto z lasu, stwarza warunki do właściwego rozwoju języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji.

Bogactwo przeżyć w naturze kusi, by nimi się dzielić. Właśnie tak czynią uczestnicy ogólnopolskiego konkursu odbywającego się w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie. Precyzyjnie dobierając słowa, modulując głosem, wykorzystując rekwizyty zapraszają do świata znanego z historii, zasłyszanych opowieści, osobistych przeżyć. Wygłaszając gawędę stają w szranki o laur najlepszego z najlepszych. Trofeum to jednak nie wszystko. Tutaj liczą się klimat, kreacja, wymiana myśli i więź budowana ze słuchaczem. One same mogłyby stać się tematami gawęd.

W tym roku uczestnicy XVI Ogólnopolskiego Konkursu „Bajarze z Leśnej Polany” im. red. Andrzeja Zalewskiego po raz pierwszy wystartowali w dwóch kategoriach wiekowych. Wystąpienia oceniało jury pod przewodnictwem Ewy Jedlikowskiej, dyrektor Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie i w składzie: Marta Wasek, dyrektor Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych; profesor Barbara Sobczak, sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk; Anna Landzwójkak,

przedstawicielka Związku Literatów Polskich Oddział w Poznaniu oraz Andrzej Konieczny, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

Najwyższą notę w kategorii młodzież szkolna do 19. roku życia przyznano Zuzannie Barczak z Technikum Leśnego im. prof. Władysława Jedlińskiego w Mili-czu za gawędę o ożywionej wystawie muzealnej i niecodziennym spotkaniu z Adamem Loretem, pierwszym dyrektorem i organizatorem Lasów Państwowych. Równorzędne miejsce w kategorii osób dorosłych otrzymał Łukasz Cieplicki za opowieść o spotkaniu mężczyzn wyrzucających śmieci z „królem rozkładu”, w której zaserwował słuchaczom ekologiczną a zarazem życiową lekcję. Drugie noty przypadły Jagodzie Gańcorz z Zespołu Szkół Leśnych i Ekologicznych w Brynku, gawędzącej „O tym jak Wawrzyniec diabła przechrzył” oraz Sandrze Baran z Nadleśnictwa Lubliniec, która zachęcała, by ekologię nie traktować na opak. Tytuły innych konkursowych prezentacji, takie jak „Górskie lasy”, „Emocjonujące grzybobranie”

czy „Wędrowny skrzypek” pokazały, że temat lasu można potraktować z różnych perspektyw. Różnie też reagowała publiczność zgromadzona w Powozowni: śmiechem, zadumą, refleksją...

Uroczyste wręczenie nagród uświetnił Zespół Sygnalistów Myśliwskich z Technikum Leśnego w Brynku pod kierownictwem Artura Kanawki, który gości wydarzenia wprowadził w arkana sygnałów i muzyki myśliwskiej.

Patronat nad konkursem sprawowali: Dyrektor Generalny Lasów Państwowych oraz Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Wydarzenie zorganizował Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie przy współpracy z Centrum Informacyjnym Lasów Państwowych. Patronat medialny zapewnili TVP3 Poznań, Radio Rodzina, czasopisma „Echa Leśne” i „Głos Lasu” oraz portale: kalisz24info.pl i ekoedu.com.pl.

Zapraszamy na kolejną odsłonę konkursu w jubileuszowym roku 100-lecia Lasów Państwowych.

Alicja Antonowicz

FESTIWAL LASU PO RAZ DRUGI

Uroczyste rozpoczęcie drugiego Festiwalu Lasu przez Ewę Jedlikowską, dyrektor Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie

To była uczta dla duszy i ciała – feeria barw, smaków, zapachów, muzyki, historii, i to wszystko inspirowane lasem. Podczas drugiego już Festiwalu Lasu, odbył się IX Międzynarodowy Konkurs Sygnalistów i Muzyki Myśliwskiej.

Sygnaliści z różnych zakątków Polski oraz Litwy stanęli w szranki muzycznych konkurencji, zarówno w kategorii solistów jak i zespołów. Jak co roku, w każdej klasie, pokazującej różnicowany stopień umiejętności gry na rogu przyznano po trzy nagrody. Przyznano także Grand Prix całego konkursu, złota statuetka uskrzydłonego żubra tym razem trafiła do Zespołu Sygnalistów Myśliwskich Technikum Leśnego w Brynku. Młodzi adepci leśnictwa ujęli zarówno jury jak i zgromadzoną publiczność mistrzowskim wykonaniem utworów muzyki myśliwskiej. Natomiast nagroda za najlepsze wykonanie utworu „Żubr z Gołuchowa” przypadła Zespołowi Sygnalistów Myśliwskich Sūduva Marijampol z Litwy, którzy w przepiękny sposób oddali charakter utworu skomponowanego specjalnie dla Gołuchowa.

Na miłośników lasu czekały nie tylko muzyczne atrakcje. Nadleśnictwa z Wielkopolski przygotowały stoiska edukacyjne ze stanowiskami warsztatowymi. Można było własnoręcznie wykonać gąsieniczki i zrobić z nimi doświadczenie, skorzystać z lup i pojemników do obserwacji stawonogów, wykonać prace plastyczne przy użyciu darów lasu (liści, kory, szyszek, kwiatów), wykonać prace plastyczne farbami polegające na domalowaniu drugiej połowy przygotowanego rysunku np. zwierząt, liści, drzew itp. Dostępne były ulotki z kolorowanymi, a także ulotki z formie mini dzienników z wypraw przyrodniczych. Dla najmłodszych przewidziano układanie klocków i puzzli z wizerunkami zwierząt, które było znakomitą okazją do poznania leśnych gatunków, a także poznania historii

żubra, jego biologii oraz udziału leśników w odbudowie jego populacji i ochronie. Popularnością cieszyły się warsztaty plecionkarstwa i intarsji – niesamowitej sztuki „malowania drewnem”. Kwestie bezpieczeństwa w domu i w lesie poruszali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie. Natomiast reprezentanci Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu opowiedzieli o bardzo istotnym zagadnieniu z punktu widzenia spacerów po lesie, mianowicie o kleszczach, o ich biologii, zachowaniach, ale przede wszystkim o tym, jak można się przed nimi chronić.

Jarmark rękodzieła, żywność pochodzenia leśnego „Dobre z lasu” oraz inspirowana lasem kuchnia kół gospodyń wiejskich z Gminy Gołuchów to kolejne

festiwalowe propozycje. Zatem można było nabyć miód i inne pszczele produkty, a także różne wyroby rzemieślnicze o leśnym pochodzeniu.

Nie zawiedli się również ci, którzy liczyli na przypatrzenie się z bliska ptakom łowczym, czy też dowiedzenie się czegoś na temat myśliwskich ras psów. Tymczasem na dużej festiwalowej scenie wystąpiły laureatki tegorocznego konkursu krasomówczego „Bajarze z Leśnej Polany”, które w sposób nietuzinkowy opowiedziały w swoich gawędach o lasach i leśnikach. Dodatkowym punktem programu łączącym zabawę z edukacją była festiwalowa gra terenowa, w której można było zdobyć cenne nagrody. Tego dnia Muzeum Leśnictwa było udostępnione nieodpłatnie, z czego skwapliwie uczestnicy leśnego święta korzystali.



Sokolnicy z pasją opowiadali o swoich podopiecznych (fot. M. Szymkowiak)



Audrius Pučinskas z Litwy podczas solowego występu w IX Międzynarodowym Konkursie Sygnalistów (fot. M. Szymkowiak)

W promieniach późnego popołudniowego słońca rozpoczął się koncert, który był doskonałym zwieńczeniem Festiwalu Lasu. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” wraz z towarzyszącą orkiestrą wykonał koncert, który na długo zostanie w pamięci. Chóralne głosy rozlegające się w zielonej toni gołuchowskiego parku stworzyły niesamowitą atmosferę, która była swego rodzaju ukojeniem po dniu pełnym wrażeń.



Pokaz różnych ras psów myśliwskich wzbudził zainteresowanie nie tylko najmłodszych (fot. M. Szymkowiak)

Wydarzenie przebiegało pod patronatem honorowym Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Współorganizatorami są: Centrum Informacyjne Lasów Państwowych oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu. Patronaty Medialne sprawowały: „Echa Leśne”, „Głos Lasu”, Radio Rodzina Diecezji Kaliskiej, Kalisz24info.pl, TVP3 Poznań.

Joanna Kostka



A na deser festiwalowego dnia zaserwowano wymieniony koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” (fot. M. Szymkowiak)



IMPRESJE LEŚNE

Laureaci oraz Kapituła Projektu „Cztery pory roku – Impresje Leśne” (fot. M. Szymkowiak)

Walory lasów można ukazywać na różne sposoby. Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie zaprosił pracowników Lasów Państwowych, nauczycieli, uczniów, studentów do udziału w konkursie *Cztery pory roku – Impresje leśne*, którego celem była popularyzacja szeroko rozumianej kultury oraz innowacji technologicznych związanych z gospodarką leśną. Finał ogólnopolskiego projektu odbył się w 26 czerwca br. Wydarzenie objęło patronatem honorowym Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Dyrektor Generalny Lasów Państwowych.

Konkurs przeprowadzono w dwóch etapach. Pierwszy odbył się w miejscach nauki i pracy uczestników, drugi rozstrzygnięto w Ośrodku Kultury Leśnej. Do finału zakwalifikowało się dwadzieścia jeden osób w następujących kategoriach: literatura, sztuka, muzyka, kulinaria oraz innowacje technologiczne.

W dziedzinie literatury pierwsze miejsce zdobył Dominik Wieczorkiewicz, specjalista Służby Leśnej w Nadleśnictwie Karwin. W kategorii sztuka najwyższą notę otrzymała Anna Krzeszowiec, starszy specjalista ds. marketingu i gospodarki drewnem w Nadleśnictwie Parciaki. Mirosława Patejczuk, starszy specjalista Służby Leśnej ds. marketingu w Nadle-

śnictwa Dojlidy zwyciężyła w kategorii kulinaria, natomiast pierwszą nagrodę w kategorii muzyka otrzymał podlesniacz z Nadleśnictwa Międzychód Bartosz Kiona. W kategorii innowacje technologiczne laur konkursu przypadł zespołowi pracowników Leśnego Banku Genów w Kostrzycy w składzie: Małgorzata Pałucka, Anna Wondołowska-Grabowska i Marcin Beza. Podsumowanie Projektu, prezentacja laureatów i uroczyste wręczenie nagród odbyło się w plenerze gołuchowskiego parku-arboretum. Uroczystość uświetnił koncert muzyków Filharmonii Poznańskiej.

Romana Koch

LEŚNICY PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ W ŚWIELE DOKUMENTÓW I ARCHIWALNYCH FOTOGRAFII

Las to nasze dziedzictwo. Cenne i wartościowe. Las to nie tylko drzewa, to kultura, tradycja, spuścizna przodków. To ludzie, którzy walcząc o zachowanie tożsamości narodowej, oddali własne życie. Zachęcam do lektury monografii historycznej, dotyczącej leśnictwa i leśników Puszczy Augustowskiej, w której odnajdziemy fakty na temat minionych wydarzeń.

Puszcza Augustowska to jeden z największych i najcenniejszych kompleksów leśnych w naszym kraju. Zajmuje obszar o powierzchni 160 tys. ha, z czego w granicach Polski znajduje się 114 tys. ha. Swym zasięgiem obejmuje Wigierski Park Narodowy i sześć nadleśnictw: Augustów, Głęboki Bród, Pomorze, Płaska, Szczebra oraz częściowo Suwałki. Puszcza Augustowska to nie tylko ogromne bogactwo naturalne, ale przede wszystkim dziedzictwo historyczne i kulturowe. Nieodłączną częścią życia zamieszkujących ją ludzi było i jest leśnictwo, które stało się dla nich nie tylko sposobem na życie, ale i tradycją bardzo często przekazywaną z pokolenia na pokolenie. W 2017 roku narodził się pomysł napisania monografii historycznej, dotyczącej leśnictwa i leśników Puszczy Augustowskiej. Głównym czynnikiem, który napędzał autora do pracy były bardzo bogate materiały dokumentacyjne i fotograficzne zgromadzone w archiwach państwowych (Archiwum Państwowe w Suwałkach, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Akt nowych w Warszawie Państwowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie) oraz w zbiorach dzieci, wnuków, prawnuków i rodzin leśników. Wspomniane materiały w ogromnej części nigdy nie stanowiły przedmiotu badań historyków i publicystów. Po prawie pięciu latach kwerendy archiwalnej, żmudnych poszukiwań rodzin leśników oraz wspomnień, pamiątek, fotografii i pisania powstała książka licząca ponad 820 stron i 395 fotografii wraz z archiwalnymi mapami. Opracowanie uzyskało pozytywną recenzję, a następnie zostało wydane przez Nadleśnictwo Głęboki Bród. Doczekało się trzech promocji. Pierwsze spotkanie autorskie miało miejsce w grudniu 2022 roku w siedzibie wydawcy, czyli w Nadleśnictwie Głęboki Bród. Drugie w Archiwum Państwowym w Suwałkach 24 lutego 2023 roku, a trzecie w Augustowskich Placówkach Kultury 14 kwietnia 2023 roku. Autor, z racji ograniczonej obszerności książki, nie był w stanie zamieścić w niej wszystkich archiwalnych fotografii ukazujących leśników Puszczy Augustowskiej, ich pracę oraz piękno przyrody. Do dziś dokonuje on nowych odkryć, zarówno w archiwach państwowych (np. Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie), a także dzięki poszukiwaniom przodków leśników. Leśnicy Puszczy Augustowskiej – szczególnie w pierwszej połowie XIX wieku – oraz w dwudziestolecu międzywojennym stanowili miejscową elitę, cieszyli się ogromnym poważaniem i szacunkiem. Świadczyć może o tym choćby fakt proszenia ich w „kumy” oraz na świadków ślubu przez osoby z nimi niespokrewnione. W Aktach Urzędu Stanu Cywilnego Parafii Rzymsko-Katolickich południowej części puszczy natrafiamy na bardzo liczne przypadki wybierania leśników na ojców chrzestnych i drużbantów nieprzerwanie

od końca XVIII wieku aż po 1939 rok. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz po zwycięskim powstaniu sejneńskim w 1919 roku, leśnicy ochoczo włączyli się w życie społeczne i kulturalne Augustowszczyzny, Sejneńszczyzny i Suwalszczyzny. Wielu z nich zasiadało w radach powiatowych, gminnych i miejskich. Wyrazem patriotyzmu ze strony leśników należy nazwać bezpłatne przekazywanie przez nadleśnictwa drewna na rzecz budowy nowych szkół i przedszkoli, które miały kształcić przyszłe pokolenia Polaków. Z czasem leśnicy powołali



Załoga Nadleśnictwa Serwy, 1935 rok; ze zbiorów p. Lesieckiej



Załoga Nadleśnictwa Serwy, 1935 rok; ze zbiorów p. Lesieckiej

do życia „Rodzinę Leśnika” – stowarzyszenie skupiające ogół pracowników Lasów Państwowych oraz członków ich rodzin. Należy dodać, że ta organizacja istniała prawie przy każdym nadleśnictwie od 1935 roku. Dzięki „Rodzinie Leśnika” dzieci mogły liczyć między innymi na bezpłatne wczasy, świąteczne paczki, pobyt w sanatoriach. Szczególną rolę w nadleśnictwach Puszczy Augustowskiej odgrywało Przysposobienie Wojskowe Leśników (PWL), powołane do życia w 1933 roku, gdyż Puszcza Augustowska po ukształtowaniu się granic II RP znalazła się na jej wschodnich rubieżach. Oddziały PWL ściśle współpracowały z Korpusem Ochrony Pogranicza (batalion KOP Sejny), kulminacyjnym momentem tej współpracy była wspólna walka z wojskami niemieckimi oraz sowieckimi, które najechały Polskę we wrześniu 1939 roku. Od lutego 1940 roku do momentu zaatakowania przez Niemcy ZSRR – 22 czerwca 1941 roku – trwały wywózki polskich leśników i ich rodzin z południowej części Puszczy Augustowskiej na Sybir, Ural i do Kazachstanu. Niestety wielu z nich do Polski nigdy już nie wróciło. Ci, którym udało się uniknąć wywózki, uciekali na stronę opanowaną przez Niemców i tam wstępowali

do oddziałów partyzanckich (najczęściej były to oddziały Armii Krajowej). Po wyzwoleniu Suwalszczyzny i Augustowszczyzny wydawało się, że ci leśnicy, którzy przeżyli wojnę mogą odetchnąć i powrócić do ukochanego zawodu. Były to jednak pozory, gdyż już jesienią 1944 roku wielu z nich (żołnierze AK, NSZ, BCh), jako „niepożądany element” zostało aresztowanych i wywiezionych w głąb ZSRR. Punktem kulminacyjnym represji wymierzonych między innymi w środowisko leśników – akowców i antykomunistów była Obława Augustowska (lipiec 1945 rok). Trudno dziś określić, ilu leśników Puszczy Augustowskiej zginęło wskutek niemiecko-sowieckiego terrorku w latach 1939–1953. Współcześni leśnicy pełniący swą służbę w lasach nadleśnictw Puszczy Augustowskiej oraz Wigierskiego Parku Narodowego są spadkobiercami ogromnego dorobku swych przodków i muszą sobie zdawać sprawę z tego, że to na nich spoczywa obowiązek dbania o pamięć i leśną historię swego regionu, nie do końca jeszcze poznaną.

Grzegorz Sado

OCHRONA PRZECIWPOŻAROWA Z MUZEALNEJ KOLEKCJI TECHNIKI LEŚNEJ

W gołuchowskich zbiorach muzealnych znajdują się sprzęty i maszyny, których zadaniem było wykrywanie i zwalczanie pożarów w lasach. Pożary to jedno z największych zagrożeń dla leśnego środowiska. Nie tylko sięją spustoszenie, ale prowadzą także do głębokich zmian w ekosystemie.



Kierunkomierz (fot. I. Belińska)

W ciągu ostatnich 75 lat, od momentu powstania w Polsce pierwszego kompleksowego przepisu dotyczącego zapobiegania pożarom lasów, udało się zmniejszyć niebezpieczeństwo związane z rozprzestrzenianiem ognia. Lasy Państwowe stworzyły spójny i całościowy system ochrony przeciwpożarowej, który polega na szybkim wykrywaniu ognia, alarmowaniu odpowiednich służb ratowniczych i prowadzeniu akcji gaśniczej. W skład tego systemu wchodzi m.in.: działania edukacyjno-profilaktyczne, sieć stałej obserwacji naziemnej, patrole przeciwpożarowe, punkty alarmowo-dyspozycyjne, dojazdy pożarowe, punkty czerpania wody, pasy przeciwpożarowe, bazy sprzętu przeciwpożarowego i leśne bazy lotnicze. Ponadto wprowadzono wiele nowoczesnych technologii i rozwiązań ułatwiających wykrywanie pożaru. Przykładem są detektory i drony. Urządzenia te, przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji, samodzielnie wykrywają pożar. Gdy ich system lokalizuje miejsce wystąpienia zagrożenia, wysyłają powiadomienie wraz ze zdjęciem na smartfon dyspozytora Punktu Alarmowo-Dyspozycyjnego danego nadleśnictwa. Następnie taką informację wraz ze zdjęciem dyspozytor może przekazać do odpowiednich służb. W tym czasie urządzenia nadal mogą na bieżąco wysyłać kolejne zdjęcia w celu weryfikacji przez służby dalszego wystąpienia i ewentualne rozszerzania się dymu.

Temat związany z ochroną przeciwpożarową dotyczy również naszych gołuchowskich zbiorów muzealnych. W zasobach Techniki Leśnej znajduje się samochód ciężarowy pożarniczy Praga 5VS, produkowany w 1988 roku w Czechosłowacji. Samochód transportował wodę gaśniczą od punktu jej czerpa-

nia do miejsca gaszenia pożaru. Środek gaśniczy, przy pomocy motopompy, przepompowywano ze zbiornika mieszczącego 5 tysięcy litrów wody do prądnic, z których następnie kierowano wodę na ogień. Samochód wyposażony jest w podstawową armaturę pożarniczą oraz działko wodno-pianowe. Posiada również specjalny balkon dla osoby gaszącej. W muzeum znajdują się także brony talerzowe: „Nizińskiego” U 346 i „Henicza” produkowane w Ośrodku Transportu Leśnego w Jarocinie (obecnie Ośrodek Techniki Leśnej) w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Nadal są stosowane w leśnictwie. Wykonują mineralizację pasów przeciwpożarowych. Zabieg polega na oczyszczeniu pasa lasu z wszelkich materiałów łatwopalnych i wykonaniu



Samochód ciężarowy pożarniczy Praga 5VS
(fot. I. Belińska)

W muzeum znajdziemy również sprzęty przeciwpożarowe, takie jak: beczki na środki gaśnicze – piasek i wodę, motykę do wykonywania pasów izolacyjnych, łopatę do przysypywania ziemią płonących pniaków, bosak do obcinania gałęzi, siekierę, piłę, wiadro i drabinę, a także tłumicę do gaszenia pożarów przyziemnych (pożary traw i ściółki leśnej). Ten ostatni sposób gaszenia daje efekty tylko w początkowym stadium pożaru i w dni bezwietrzne, gdy ogień powoli i równomiernie rozprzestrzenia się we wszystkich kierunkach.

Izabela Belińska



Brona talerzowa „Henicza” (fot. I. Belińska)

bruzd w ziemi. Dzięki temu pełzający po ziemi ogień nie rozprzestrzeni się dalej. Brony, oprócz wykonywania wspomnianych pasów, służą również do innych celów, m.in. do pielęgnowania gleby i niszczenia chwastów na międzyczęściach upraw leśnych. W leśnictwie pasy przeciwpożarowe składają się również z drzew i krzewów liściastych, które są mniej palne. Izolują one od ognia głębiej rosnący las. Kolejnym ciekawym egzemplarzem w zbiorach muzealnych związanym z ochroną przeciwpożarową jest kierunkomierz. Powstał w latach 1920–1939 i był używany w dostrzegalni pożarowej. Przyrząd pozwalał na dokładne ustalenie kierunku występowania pożaru za pomocą umownego systemu kolorów.



Stojak na sprzęty przeciwpożarowe (fot. I. Belińska)

GRADACJE

Czym jest gradacja? Jak się rozwija? W jaki sposób jej zapobiegać?

Zapraszamy do przeczytania poniższego artykułu, w którym znajdziemy zbiór najważniejszych informacji na temat przebiegu i skutków działania szkodliwych owadów w lasach.

Jak podaje Instrukcja Ochrony Lasu z 2004 roku, gradacja to zjawisko masowego, często wielkopowierzchniowego, przybierającego rozmiar klęski, występowania szkodliwych



Odnowiona powierzchnia po gradacji strzygoni choinówki z 1923 r., odpędraczona dwukrotnym tubinowaniem, sadzenie w 1948 r., powierzchnia 6 ha, Nadleśnictwo Serwy, oddział 137, Białostocki Okręg Lasów Państwowych w Białymstoku, 1951 r.



Nadleśniczy Plit na odnowionej powierzchni po gradacji strzygoni choinówki z 1923 r., odpędraczona jednorazowym tubinowaniem, jednorazowy obsiew żyta. Sadzenie w żyto w 1948 r., powierzchnia 12 ha, Nadleśnictwo Serwy, oddział 130, Białostocki Okręg Lasów Państwowych w Białymstoku, 1951 r.



Samoloty SP-AK 7 do oprysków lasu (obserwacyjny), druga poł. XX w.

owadów, odznaczającego się stopniowym wzrostem liczebności, a po osiągnięciu pewnego poziomu również stopniowym jej spadkiem. Gradacja jest procesem rozwijającym się stopniowo, zwykle w ciągu kilku lub kilkunastu lat. Jest to zagrożenie będące ważną częścią takich dziedzin nauki, jak ochrona lasu i entomologia. Samo zjawisko nie jest nowe, a w historii polskich lasów odnotowywano bardziej lub mniej spektakularne masowe pojawy owadów szkodliwych. Już w roku 1890 Karol Drahonowski (Dyrektor Lasów w Krzeszowicach) pisał o „napadniętych” lasach w Galicji przez strzygonię choinówkę, wtedy nazywaną sówką choinówką. Te wielkie klęski „spowodowane owadami, nieraz wydają się jakby katastrofą w okamgnieniu wywołaną”. Wspomnił także o metodach walki, które w jego opinii były daremne. Zatem stosowano strząsanie gąsienic z drzew, wygrabywano i wywożono ściółkę, wpuszczano trzodę chlewną jesienną porą, gdzie przy okazji niszczyły się poczwarki borecznika sosnowca i gąsienice mierników. Co ciekawe, Drahonowski zalecał by: „w pobliżu było wody podostatkiem i aby trzodzie zaraz od początku także 1 inny żer podawano, bo inaczej pożywienie złożone tylko z gąsienic po kilku dniach sprzykrzyłoby się tejże”. Podobne metody walki, również ze strzygonią choinówką, stosowano podczas jednej z największych takich gradacji na ziemiach polskich, która miała miejsce sto lat temu na terenie Puszczy Noteckiej. Wówczas sprowadzano nawet specjalną rasę świń z Polesia i Wołynia, przystosowaną do wypasu w lasach. Dodatkowo izolowano drzewostany poprzez wykopywanie rowków ochronnych, do których wpadały gąsienice przemieszczające się w poszukiwaniu żeru, po czym je tam niszczone, a także smarowano drzewa specjalnymi lepami. W okresie lotu motyli próbowano je niszczyć za pomocą rozpalanych ognisk, w kierunku których się zlatywały. Zbierano też i niszczone gąsienice przy pomocy drużyn robotniczych, które lepкими szmatami zbierały gąsienice z pni. Zauważono, że w miejscach występowania mrówek, a także gniazd i dziupli ptasich zachowały się nie dotknięte żerem pojedyncze sztuki oraz małe grupy drzew. To przyroda sama prowadziła prawdziwą walkę. Puszcząńska gradacja załamała się w 1924 roku dzięki spasożytowaniu gąsienic przez inne owady oraz przez porażenie grzybem. Podjęto decyzję o niemal całkowitym wycięciu lasu, a od 1925 roku przystąpiono do prac odnowieniowych. Klęska z lat 20. XX w. ze strzygonią w roli głównej sięgnęła również lasów margonińskich. W zbiorach fotograficznych Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie zachowało się zdjęcie pokazujące smutny widok z 1925 roku na fragment drzewostanu zniszczonego wskutek tejże gradacji. Inne fotografie pokazują jak leśnicy działają, by nie dopuścić do masowego pojawu szkodliwych owadów, choćby poprzez opryski – dawniej ręczne, przy pomocy koni, czy też ciągników, a także samolotowe. W zbiorach OKL znalazły się także zdjęcia dokumentujące efekty odnowienia powierzchni dotkniętych gradacją, jak te z Nadleśnictwa Serwy z 1951 roku, a także żerującą gąsienicę na pędzie sosnowym. Wyobraźni można

zostawić opis ogromu ilości takich właśnie gąsienic z klęski Puszczy Noteckiej, gdzie pisano w lokalnej prasie: „zamiast zielonych szpilek gęste „pajęczyny”, usnute przez gąsienice cze-

piały się gałęzi i zwisały”. Współcześnie nad bezpieczeństwem naszych lasów czuwają pracownicy nadleśnictw.

Joanna Kostka



Oprysk uprawy leśnej – opryskiwacz konny, druga poł. XX w.



Żerowanie gąsienic na sośnie, druga poł. XX w.



Przerzedzony i obumierający drzewostan po gradacji, druga poł. XX w.



Lepowanie drzew przed szkodnikami, druga poł. XX w.



Oprysk samolotem SP – WKR, druga poł. XX w.



Cięcie drzewostanów uszkodzonych wskutek żerowania strzygoni choinówki, Margonin, 12.08.1925 r.



Nadleśnictwo Osie, zwalczanie szkodników przy pomocy opryskiwaczy konnych, lata 1928–39

Szukasz miejsca, by odpocząć?
Zapraszamy do parku, zagrody zwierząt i muzeum!
Na gości czeka obiekt hotelowy
z 47 miejscami noclegowymi.

Zespół zamkowo-parkowy o powierzchni 160 ha
XIX-wieczny park w stylu angielskim
Ponad 20 km tras spacerowych
Hodowla żubrów, koników polskich, danieli i dzików
Obiekty muzealne: Oficyna,
Powozownia, Owczarnia, Dybul
Do zobaczenia w Gołuchowie!



Ośrodek Kultury Leśnej
w Gołuchowie

Znajdź nas na

